Nr 99. Kraków, Środa 25. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya, ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wychodźcy z Galicyi w Boguminie.

Wskutek alarmujących wieści z Bogumina o strasznej nędzy, panującej wśród zgromadzonych tam wychodźców, oczekujących na pracę, udał się do Bogumina nasz sprawozdawca redakcyjny, aby na miejscu zbadać stan rzeczy i przesyła nam telefonicznie następujące szczegóły:

(Telefonem).

Bogumin, 25 marca.

Sytuacya w Boguminie-Dworcu przedstawia się podobnie, jak w Mysłowicach. Stan ten wytworzony został głównie wskutek niesumiennej agitacyi kierownictwa tutejszego Biura Pośrednictwa Pracy, należącego do wiedeńskiego c. k. Towarzystwa rolniczego. Na czele kierownictwa stoi p. Robert Weiss. Bogumińska agencya wiedeńskiego Tow. rolniczego upoważniona jest do werbowania wychodźców wyłącznie tylko dla przedsiębiorców austryackich. W r. b. agencya ta, kierowana przez p. Weissa, objęła jednakże ponadto zastępstwo berlińskiej „Feldarbeitercentrale“, a tem samem wdrożyła agitacyę za wychodźtwem do Prus pod firmą austryackiego Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, subwencyonowanego przez rząd austryacki. Agencya ta ściągnęła do Bogumina ogromne stosunkowo rzesze robotników sezonowych, głównie ze wschodniej Galicyi, z których część tylko otrzymała pracę, reszta zaś przymierała formalnie z głodu w Boguminie.

Najgorzej przedstawiała się sytuacya w dniach między 10 a 20 b. m. Stan rzeczy był istotnie rozpaczliwy. Pociągi przywoziły codziennie nowych wychodźców, którzy nie otrzymawszy pracy, musieli się zatrzymać w Boguminie. Ilość tych wychodźców wynosiła kilka tysięcy. Umieszczono ich w brudnych barakach wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, położonych obok dworca kolejowego. Reszta obozowała w szopach, kręgielni i komórkach, należących do hotelu „Austria“, inni tłoczyli się w podrzędnych hotelach o głodzie i chłodzie.

Dnia 11 b. m. wybuchła w barakach tow. rolniczego szkarlatyna. Zachorowało troje dzieci pewnego robotnika z Gruszowa na Śląsku austryackim. Jedno z tych dzieci zmarło. Rodzinę tego robotnika oddano do szpitala, a cały barak, w którym znajdowało się 500 robotników, izolowano. Ten stan rzeczy trwał do 23 b. m. W tym dniu władze sanitarne zniosły kontumacyę robotników, izolowanych w barakach, którzy przez cały ten czas cierpieli straszny niedostatek. Po zniesieniu kontumacyi umieszczono ich w próżnej obecnie fabryce oliwy Kulki, a część wyjechała na roboty.

Ta nadmierna podaż pracy w Galicyi wschodniej wywołana została, jak już wspomniałem, niesumienną agitacyą kierownictwa Biura pośrednictwa pracy w Boguminie. Bogumińska ekspozytura policyi dowiedziawszy się o tej nadmiernej liczbie towaru ludzkiego, zawiadomiła o tem Towarzystwo rolnicze w Wiedniu i rząd krajowy w Opawie. Dnia 17 b. m. przybył z Wiednia do Bogumina inspektor tamtejszego Towarzystwa rolniczego, p. Kirschbaum, który **zasuspendował natychmiast w urzędowaniu kierownika Weissa** i objął pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla wychodźców. — W ostatnim tygodniu wyjechało też z Bogumina około 2000 wychodźców do Styryi, Austryi Dolnej, Czech, Moraw i wschodniego Śląska, oraz do Prus. Obecnie znajduje się w Boguminie jeszcze **około 500 wychodźców**, którzy czekają na zakontraktowanie. Są to przeważnie Rusini.

Funkcyonaryusze Biura pośrednictwa pracy wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego zapewniają, że w przeciągu najbliższych 3 lub 4 dni ludzie ci **otrzymają pracę**. W Boguminie pozostanie tylko wybrakowany „towar“ ludzki, **który zapewne będzie musiał wrócić do Krakowa**. Otrzymają oni, za pośrednictwem ekspozytury policyi w Boguminie, wolny przejazd do Krakowa, a stamtąd prawdopodobnie również wolny przejazd do miejsca zamieszkania. Wychodźcy żywią się od kilku dni nadzwyczaj lichą strawą, której dostarcza im Biuro pośrednictwa pracy.

Należy dodać, że wychodźcy znajdujący się w Boguminie, **nie chcą wracać do kraju.** Na zapytanie i propozycye w tym względzie oświadczają:

— A po co mamy wracać? Chcemy roboty.

Wielu z tych ludzi czeka w Boguminie **już od trzech tygodni**, a wszyscy zakontraktowani zostali przez owego p. Weissa. Wielu z nich, mimo kontraktów, po przybyciu do Bogumina, oświadczono, że nie ma dla nich roboty.

Wczoraj przybył do Bogumina komisarz rządu krajowego z Opawy, p. Dolenschall, celem prowadzenia kontroli nad pośrednictwem przy kontraktowaniu robotników.

Los robotników, znajdujących się w Boguminie, istotnie jest pożałowania godny. Stłoczeni w cuchnących, brudnych ubikacyach, raczej stajniach lichych, niż mieszkaniach, przechodzą rzeczywiście okropne męczarnie, nie mając grosza przy duszy. Przedstawiciele tutejszej policyi i Biura pośrednictwa pracy, starają się o jaknajszybsze dostarczenie pracy oczekującym tu wychodźcom, **którzy absolutnie nie chcą wracać do kraju.**

Do Bogumina przybył wczoraj kierownik ekspozytury policyi w Oświęcimiu p. Gebhardt, celem poinformowania się na miejscu o położeniu robotników.

Zbrojenia Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Berlin. (WAT). „Voss. Ztg.“ ogłasza długi artykuł o zbrojeniach rosyjskich. Autor artykułu wywodzi, że Rosya chce zapomocą bluffu wojskowego osiągnąć korzyści polityczne. Ten tylko cel miała próbna mobilizacya rosyjska z r. u. Rosya zgromadziła wówczas na granicy austryacko-rumuńsko-niemieckiej kilkaset tysięcy wojska.

Mobilizacya ta jednak pod względem gotowości wojennej przyniosła kompletne fiasko. Okazało się bowiem, że cała armia rosyjska ma ogromne braki. Rosyjskie władze wojskowe przekonały się, iż nie mogą mieć zaufania do swoich oficerów, którzy przeważnie nie mają odpowiedniego wykształcenia. Po wojnie japońskiej nie zmieniło się w Rosyi pod tym względem prawie nic. Dodać należy, że od r. 1905 szerzy się wśród oficerów rosyjskich coraz bardziej idea rewolucyjna. Rząd chcąc przeciwdziałać tej agitacyi, zaprowadził w korpusie oficerskim system szpiclowski, co naturalnie nie wpłynęło na polepszenie stosunków w korpusie oficerskim.

Armia rosyjska cierpi też na wielki brak podoficerów; istniała wprawdzie w Rydze szkoła dla podoficerów, szkołę tę jednak musiano zamknąć.

W kołach naczelnych wojskowych obawiają się, że tak oficerowie jak i podoficerowie, otrzymawszy jakieś rozkazy, nie potrafią ich ocenić i zrozumieć. Po zawarciu pokoju w Portsmouth, Rosya straciła całą flotę, z powodu czego wybrzeża wschodnie zostały zupełnie ogołocone. Rosya jednak przestała się troszczyć o wschodnie wybrzeża, wypracowała natomiast jaknajdokładniejszy plan, mający na celu wzmocnienie granic zachodnich. Pierwszem zadaniem była budowa kolei wdłuż całej granicy pruskiej i austryackiej. Powszechne zaniepokojenie wywołało we Francyi osłabienie t. zw. linii Wisły. Na niebezpieczeństwo, jakie groziło z tego powodu Rosyi, zwracano uwagę Suchomlinowi, który jednak nie troszczył się wcale o to. Kokowcew zrozumiał jednak doniosłość niebezpieczeństwa osłabienia linii Wisły i przeprowadził dlatego olbrzymią pożyczkę rosyjską we Francyi, celem wzmocnienia tej lini.

Autor artykułu przechodzi wkońcu do przekonania, że Rosya nie jest zdolna i nie może prowadzić wojny ofenzywnej i dlatego przygotowuje się do wojny obronnej. W tym celu wzmacnia także Finlandyę, gdzie wysyła trzy nowe pułki, w Polsce natomiast formuje dwa nowe pułki. Także artylerya polna, ciężka artylerya i oblężnicza będzie znacznie pomnożona. Liczba rekrutów podwyższona będzie z 460.000 na 500.000 ludzi. Na wznoszenie fortyfikacyj przeznaczony będzie budżet w kwocie 130 milionów rubli. Bardzo silnie wzmocniona będzie od strony morza twierdza Rewel. — Grodno ma być zamienione na pierwszorzędną twierdzę. Ponadto wybudowane będą nowe linie kolejowe, łączące twierdzę Modlin, Płock, Mitawę, Rygę i Możajsk.

Cały ten plan, jak donosi „Voss. Ztg.“, bardzo na razie kuleje. Dlatego też dzisiaj nie można powiedzieć, kiedy Rosya będzie gotową, aby módz przystąpić do wojny ofenzywnej. — Sam car Mikołaj liczy się z tem bardzo, iż w razie niepowodzenia w wojnie z jakiemś zachodniem mocarstwem, dla dynastyi przyszłyby bardzo ciężkie dni i że on sam mógłby być zmieciony z tronu.

Rosyjskie ćwiczenia wojenne.

Kijów. Wczoraj przybył tu minister wojny Suchomlinow, który kierować będzie ćwiczeniami wojennemi, jakie się tu odbędą na wzór takich samych ćwiczeń, urządzonych niedawno w Austryi.

Rosya przeciw Niemcom.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. (WAT). „Az Est“ ogłasza wywiad swego specyalnego korespondenta z byłym rosyjskim ministrem handlu Timiriazewem w sprawie odnowienia traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego. Jak wiadomo, traktat ten upływa w r. 1917. Timariazew oświadczył, że Rosya nie zgodzi się na odnowienie tego traktatu na dotychczasowych warunkach. Po wojnie rosyjsko-japońskiej, Niemcy widząc osłabienie Rosyi, wyzyskały je i wymogły na Rosyi warunki, wprost dla niej zgubne. Rosya musi się dzisiaj wyzwolić z pęt, nałożonych na nią przez obecny traktat z Niemcami.

Dalej oświadczył Timariazew, że niemieckie koła agrarne naciskają na rząd niemiecki, celem odnowienia traktatu na dotychczasowych warunkach i chcą nawet posunąć się do wojny cłowej z Rosyą.

Udaremniony plan Wittego.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Petersburg. Hr. Witte omawia w dalszym ciągu w „Now. Wremia“ plan sojuszu niemiecko-francusko-rosyjskiego, który byłby najlepszą gwarancyą trwałego pokoju w Europie. — Oświadcza, że mimo istniejących trudności, byłby ten plan przeprowadził, gdyby był dłużej pozostał u steru.

W dalszym ciągu swoich wywodów krytykuje Witte politykę Delcassego, która plan ten w późniejszych latach udaremniła.

Hr. Witte oświadcza dalej, że miał swego czasu dwukrotnie konferencyę z ambasadorem niemieckim Radolinem, który radził mu jechać do Berlina, co też Witte uczynił. W Berlinie miał Witte dwugodzinną konferencyę z cesarzem Wilhelmem.

Paryż. Pismo „Croix“, reprodukując artykuł „Now. Wremieni“ o zamierzonym podziale Austryi, oświadcza, że egzystencya Austryi jest kwestyą życia dla Francyi. Zniknięcie monarchii austro-węgierskiej z mapy byłoby także wstępem do zniknięcia Francyi. Pomysł podziału Austryi wyszedł od Izwolskiego. Należy sobie jednak przypomnieć, że plan podziału Belgii, który wyszedł od Napoleona, pozbawił go tronu, a Francya straciła dwie prowincye.

Antipolska polityka rządu pruskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 25 marca.

W Sejmie pruskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad etatem komisyi kolonizacyjnej.

Poseł Kessel (kons.) zaznaczył, że Polacy, którzy uczciwie myślą, muszą przyznać, że i oni odnoszą wielkie korzyści z kolonizacyi Poznańskiego. Powinni nabrać przekonania, że pod berłem Hohenzollernów mają się lepiej, niż gdziekolwiek indziej. Ten fakt ustala się coraz silniej, i Polacy staną się kiedyś dobrymi Niemcami (!) Należy jednak starać się, aby dzieło kolonizacyjne przeprowadzane było pod każdym względem energicznie, aby osiągnięty był stopniowo cel, by ta prowincya stała się znowu niemiecką. (Oklaski na prawicy).

Poseł Kardorff stwierdza, że tempo kolonizacyjne zwalnia się i prosi ministra rolnictwa, aby się starał, aby po latach chudych nastały lata tłuste. Stronnictwo mowcy będzie dalej popierało rząd w dotychczasowej polityce wobec Polaków.

Poseł Kunzer (narod. lib.) ubolewa, że w ostatnich latach nastąpił pewien zastój w działalności kolonizacyjnej.

Poseł Trąmpczyński oświadczył, że Polacy nie są winni obecnym stosunkom, lecz ci, którzy rozpoczęli akcyę w celu ucisku Polaków. Wbrew obowiązującym przepisom utrudniano Polakom zarobek w monarchii wschodniej. Dawniejszy prezydent komisyi kolonizacyjnej wspierał w wielu wypadkach „Ostmarkenverein“ z funduszu dyspozycyjnego, aczkolwiek to nie jest dopuszczalnem. — Mowca ma wrażenie, że wszystkie stronnictwa mają właściwie dosyć dotychczasowej polityki antipolskiej, ale brak takiego, któreby zatrąbiło do odwrotu. Żadne państwo nie jest tak silne, aby na stałe prowadziło walkę przeciw pewnej części swoich obywateli, których jedyną winą jest to, że chcą zachować swoją egzystencyę. (Oklaski na lewicy).

Poseł Stupp (centrum) krytykuje działalność komisyi kolonizacyjnej. Już 99.000 hektarów ziemi niemieckiej przeszło w ręce polskie, a w miastach wzrosła ludność polska, bo ją wyparto z ziemi. Polityka ta wykazuje trwałe niepowodzenie, kosztem okrągło miliarda pieniędzy niemieckich. Jeżeli rządzić znaczy przewidywać, to przy obecnej polityce w marchii wschodniej nie ma o czem mówić. — Zapytać się należy rządu i jego przyjaciół, którzy myślą o przyszłości, jak daleko w tym kierunku chcą się jeszcze angażować z finansami narodu niemieckiego. I gdy na inne cele nie ma pieniędzy, rzuca się na politykę w prowincyach wschodnich setki milionów. W narodzie panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie. (Potakiwania w centrum). Niemiec wszędzie potrafi się utrzymać, dlaczego nie ma się zaufania do Niemców, że utrzymują się także wobec 3 i pół miliona Polaków? Nasze stanowisko uzasadniają fakta, rozgrywające się przed naszemi oczyma i dlatego zmienić go nie możemy. (Oklaski w centrum).

Minister rolnictwa Schorlemer oświadczył, że w działalności komisyi kolonizacyjnej nie chodzi o ofenzywę wobec Polaków, ale o defenzywę, o utrzymanie i wzmocnienie niemieckości na granicy wschodniej. Nie należy zmieniać polityki, gdy osiąga ona swój cel, chyba gdybyśmy zobaczyli, że niemieckość w Prusach zachodnich i Poznańskiem postawioną została tak, że nie ulegnie wobec wpływów polskich i że Polacy stali się lojalnymi obywatelami państwa. Na razie tego jeszcze nie spodziewamy się i rząd nie może zmienić swojej polityki. Obowiązkiem jest rządu uczynić wszystko, aby wzmocnić niemieckość w Prusach zachodnich i w Poznańskiem.

Poseł Oeser (p. post. ludowa) oświadcza się za wyjściem z tej ślepej ulicy, w którą weszła komisya kolonizacyjna. Byłaby pożądaną polityka narodowej kolonizacyi wewnętrznej we wszystkich częściach kraju.

Poseł Braun (soc.) oświadcza, że jest śmieszną rzeczą mówić, iż wielkie Prusy znajdują się wobec 3 i pół miliona Polaków w położeniu koniecznej obrony. Polityka obecna ma tylko na celu okazanie, że dobrze być może jedynie pod berłem Hohenzollernów. To się nazywa polityką narodową, a nawet kulturalną. Byłoby bardzo smutno, gdyby Niemcy tylko taką posiadały kulturę.

Następnie uchwalono etat komisyi kolonizacyjnej.

W przededniu wojny domowej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn. Cofanie się rządu wobec buntu oficerów i żołnierzy jest przedmiotem bardzo ostrej krytyki w prasie, która wyraża oburzenie z powodu tego niesłychanego skandalu. Dzienniki liberalne stwierdzają, że oficerowie należą przeważnie do rodzin polityków konserwatywnych, i chcą w ten sposób przysporzyć rządowi liberalnemu kłopotów.

Bunt ten ma wyraźne cele i motywy polityczne. Jest wprost skandalem, że oficerowie zbuntowani wrócili na swoje stanowiska i to na warunkach, podyktowanych rządowi. — Dzienniki liberalne stwierdzają, że stało się to z inicyatywy króla a zwłaszcza królowej. Lord prezydent Morley wyraźnie to przyznał na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów. W kołach rządowych w parlamencie panuje wielkie rozgoryczenie przeciw Asquithowi.

Dzienniki radykalne i liberalne domagają się zupełnej refomy korpusu oficerskiego, usunięcia wszystkich zbuntowanych oficerów i zastąpienia ich nowymi.

Przywódca Ulsterczyków, Carson, oświadcza, że dalsze ich postępowanie zależy od rządu. Jeżeli rząd da im spokój, zachowają się spokojnie, jeżeli jednak nie, rozpoczną walkę.

Anglia pod dyktatem wojskowym.

„Morning Post“ ogłasza obszerne sprawozdanie z rokowań, jakie się odbyły między najwyższą radą wojenną a brygadyerem Goughiem. — Minister wojny zaproponował Goughowi, aby zobowiązał się do szanowania ustaw, w zamian za co miał go rząd zapewnić, iż armia nie będzie użyta do stłumienia powstania w Ulster. Gough odrzucił tę propozycyę, gdyż przez jej przyjęcie byłby zobowiązany do uznania homerulu, gdyby go uchwalono, i przedstawił kontrpropozycyę w tym duchu, że zobowiązuje się przeszkodzić dalszemu występowaniu oficerów z armii, pod warunkiem, że cała brygada nie będzie wysłana przeciw powstańcom ulsterskim.

Asquith i inni ministrowie przyjęli te warunki, które po spisaniu podpisane zostały przez obie strony.

Dzienniki podnoszą, że rząd postępowaniem tem pozbawił się powagi.

„Daily Chronicle“ oświadcza: Stoimy przed kwestyą: czy oficerowie, czy parlament, mają rządzić w państwie? Czy oficerowie mają rozstrzygać o tem, jaką należy przyjąć ustawę, czy parlament? Od tego zależy dalsza przyszłość Anglii.

„Daily News“ oświadczają, że obecnie nie chodzi już o homerule, tylko o to, czy mamy się rządzić parlamentem, czy też stać pod dyktatem wojskowym. Armia, względnie korpus oficerski, jest, jak się zdaje, instytucyą arystokracyi angielskiej. Rząd musi bezwarunkowo zdemokratyzować armię.

Zdaje się, że wybory do parlamentu angielskiego odbędą się pod hasłem zupełnej demokratyzacyi armii i zupełnego usunięcia veta Izby lordów.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 25 marca.

Wczorajsze zeznania świadków odnosiły się przeważnie do pensyonatu moskalofilskiego w Sanoku w którym uczyły języka rosyjskiego nauczycielki, sprowadzone z Rosyi, Makowelska i Filipiów. Kto je sprowadził i kto je płacił, tego świadkowie nie wiedzą.

Dr Sawiuk, adwokat z Sanoka, jego żona i p. Kindyniowa, żona komisarza skarbowego, obecnie zamieszkała w Rzeszowie, złożyli w tym kierunku następujące zeznanie: Pensyonat założono w r. 1909 głównie za interwencyą prof. Swystuna ze Lwowa. Na założenie tego zakładu dał dyrektor z Nar. Domu we Lwowie 2000 K, a prof. Swystun zapewnił, że pensyonat liczyć może na pomoc pieniężną z Rosyi. Bendasiuk dawał na ten pensyonat razem w kwocie 2000 K. Interesował on się bardzo pensyonatem i dowiadywał się o frekwencyę. W pensyonacie uczyła języka rosyjskiego sprowadzona z Rosyi nauczycielka Łastwokinowa, a później Orłowa. Kto je sprowadził, tego nikt ze świadków nie wie. Pieniądze dla nich przychodziły ze Lwowa, ale kto je przysyłał, nie wiedzą. Jedna z nauczycielek odeszła sama, druga wskutek nakazu, przysłanego ze starostwa. Jak przypuszczają, obie nauczycielki przyjechały wskutek ogłoszeń w dziennikach rosyjskich.

Prokurator oświadcza p. Sawiukowej: W śledztwie zeznała pani, że subwencye przysyłało także towarzystwo Dobroczynności w Petersburgu.

Sawiukowa odpowiada, że tego nie powiedziała, oświadczyła tylko, że może i stamtąd przychodziły subwencye.

W pensyonacie agitacyi prawosławnej nie było i cieszył się on dobrą opinią w mieście.

Odczytano następnie różne zapiski sędziego śledczego, radcy Rybickiego, odnoszące się do burs w Gorlicach, Sanoku, Stryju i t. d., protokóły zeznań policyjnych Bendasiuka i Kołdry, oraz część korespondencyi Kołdry. Odczytano także recepis na list, wysłany przez Kołdrę do dr Werguna w Petersburgu.

Dalej odczytano doniesienie policyi do prokuratoryi, w którem policya wyraża przekonanie, że Bendasiuk i Kołdra zajmowali się szpiegostwem, agitacyą rusofilską i wogóle działali bardzo szkodliwie dla urządzeń państwowych.

Na tem rozprawę odroczono do czwartku.

Petersburg. (WAT) „Now. Wremja“ oburza się bardzo na demonstracye ukraińskie, urządzone przed hotelem, w którym zamieszkali we Lwowie posłowie do Dumy rosyjskiej. Pismo wywodzi, że Ukraińcy są przedmurzem niemczyzny, podkopują powagę i kulturę Rosyi działają na rzecz pangermanizmu.

Aresztowanie aeronautów niemieckich.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Lipsk. (WAT). „Allg. Ztg.“ donosi, że lotnik niemiecki Berliner, który przed 38 dniami wzniósł się balonem i opadł w gubernii permskiej, został przez władze rosyjskie aresztowany wraz z towarzyszami i osadzony w więzieniu. Zarzucają im szpiegostwo. Ponadto władze rosyjskie twierdzą, że lotnicy niemieccy chcieli zbadać prądy powietrzne w Rosyi i stwierdzić, czy możliwem jest lądowanie niemieckich Zeppelinów w Rosyi.

Berliner błaga władze niemieckie, aby interweniowały u władz rosyjskich, by go jaknajszybciej wypuszczono na wolność.

Jak donoszą, narodowy liberał Bassermann zgłosił wczoraj w Sejmie zapytanie do kanclerza. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że właśnie nadeszło w tej sprawie sprawozdanie niemieckiej ambasady w Petersburgu i że śledztwo, prowadzone przez władze rosyjskie, będzie wnet ukończone.

Berlin, 25 marca.

Dzienniki donoszą, że lotnik niemiecki, Berliner, żali się, iż władze rosyjskie obchodzą się z nim i z towarzyszami bardzo źle. Są wygłodzeni, gdyż nie mogą znieść rosyjskiego wiktu więziennego. Śledztwo toczy się bardzo powoli a rozprawa odbędzie się dopiero w maju.

Telegramy

z dnia 25 marca.

Hr. Tisza na posłuchaniu u cesarza Wilhelma.

Wiedeń. Powszechną zwraca uwagę fakt, że Tisza był onegdaj na długiem osobnem posłuchaniu u cesarza Wilhelma. Łączą to z wystąpieniem opozycyi węgierskiej w Sejmie węg., jakoteż z agitacyą, uprawianą nietylko na Węgrzech, ale także i zagranicą przeciw trójprzymierzu. Przywódca opozycyi hr. Karolyi, bawiąc przed kilku dniami w Paryżu, mimo trudności czynionych ze strony ambasady austryackiej, przyjęty został przez prezydenta Poincarego na posłuchaniu.

Dzienniki rządowe twierdzą, że posłowie opozycyjni nawiązali nawet stosunki z ambasadą rosyjską.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi klasowej wygrał 10.000 K nr 6091.

Przeciw Kramarzowi.

Praga. Ze strony oficyalnej czesko agrarnej zaprzeczają, jakoby toczyły się rokowania z agraryuszami czeskimi.

Organ agrarny „Venkov“ atakuje gwałtownie posła Kramarza za jego ostatni artykuł, skierowany przeciw obstrukcyi, i oświadcza, że agraryusze dalej stoją na stanowisku, iż całe państwo nie powinno wrócić do życia konstytucyjnego tak długo, dopóki nie mają go Czechy.

W obronie wolności religii i języka.

Berlin. (WAT). Wczoraj wieczorem odbyło się w Towarzystwie wyborczem liczne zgromadzenie Polaków w sprawie zajść w kościele św. Pawła w Moabicie. Referował poseł Dąbek. — Przemawiali księża: Kurzawski, Brandys i Danajski, poczem uchwalono rezolucyę, domagającą się jak najszybszego załatwienia sprawy tych zajść, dalej udzielania nauki przygotowawczej w języku polskim dzieciom polskim, przystępującym do sakramentów, i oświadczają, że, mimo wszystkich trudności, lud polski stać będzie wiernie przy kościele i religii katolickiej i przy narodowości polskiej.

Rumunia na rozstajnych drogach.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Bukaresztu:

Prasa bardzo żywo roztrząsa pogłoskę, jakoby Rosya miała zamiar zwrócić Rumunii część Besarabii. Większość dzienników nie daje jednak wiary tej pogłosce. „Adeverul“ w artykule p. t. „Timeo Danaos“ daje wyraz tej nieufności Rumunii wobec Rosyi i sądzi, że jest to „baleon d'essai“ ze strony Austryi. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwa, oświadcza dalej dziennik, zniknęłaby nieufność Rumunii wobec Rosyi i Rumunia wiedziałaby, po czyjej stronie ma walczyć w razie wojny.

Cesarz Wilhelm w Wenecyi.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm przybył do Wenecyi wczoraj o godzinie 10 przed południem, poczem natychmiast przesiadł się na jacht „Hohenzollern“ i odjechał na Korfu.

Wenecya. Cesarz Wilhelm wręczył podescie Grimaniemu trzy tysiące marek dla rodzin ofiar ostatniej katastrofy okrętowej.

Wybory we Francyi.

Paryż. Komitet wykonawczy partyi radykalnej i socyalistyczno-radykalnej jednomyślnie oświadczył się przeciw odroczeniu wyborów do Izby deputowanych. Jak słychać, rząd zdecydował się ostatecznie nie odraczać wyborów.

Paryż. Wiadomość o odroczeniu wyborów do parlamentu nie sprawdziła się. To też zdaje się

się być pewnem, że gabinet Doumergue'a przed wyborami nie ustąpi. Wedle konstytucyi francuskiej, Izba deputowanych musi być odroczona co najmniej na cztery tygodnie przed wyborami. Zważywszy, że wybory naznaczone zostały na 26 kwietnia, Izba ma jeszcze dwa dni do obrad, w których nie zdoła obalić gabinetu.

Caillaux nie usuwa się z życia politycznego.

Paryż. Komitet wykonawczy partyi radykalnej i socyalistyczno-radykalnej ogłasza, że Caillaux nie ma zamiaru wycofać się z życia politycznego.

Kronika.

Kraków, środa, 25 marca.

Kalendarzyk kościelny: Zwiastowanie N. M. P., Ireneusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 36, zachód o godz. 5 min. 59; długość dnia godz. 12 min. 23.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, nocami zimno; połud. mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczór: „Książę Niezłomny".

„Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali hotelu Pollera o godzinie 4 po południu.

„Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczór: „Carmen.

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Zwiastowania N. M. P. ukaże się we czwartek po południu o zwykłej porze.

W rocznicę przysięgi Kościuszki. Przed kamieniem pamiątkowym w Rynku głównym w Krakowie zebrały się wczoraj około godz. 8 wieczór tłumy kształcącej się młodzieży i odśpiewawszy kilka pieśni patryotycznych, złożyły piękny wieniec na pamiątkowym kamieniu. Do młodzieży przyłączyła się publiczność, która ruszyła razem z nią przed pomnik Mickiewicza, skąd rozeszli się wszyscy spokojnie do domów.

Komitet obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego prosi osoby, które jeszcze nie odebrały pamiątek z wystawy jubileuszowej, by zechciały się zgłosić po nie jaknajszybciej do Tow. Sztuk Pięknych (plac Szczepański).

Muzyka kościelna. Chór rękodzielników wykona w święto Zwiastowania N. P. Maryi w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu mszę Koenena A-dur na cztery głosy męskie, na Ofertoryum „Ave Maria" Szaika, pod batutą p. Józefa Sierosławskiego.

Pogrzeb ś. p. Karola Chłapowskiego odbył się wczoraj rano w Krakowie. Z dworca kolejowego przewieziono zwłoki i umieszczono je na katafalku w kaplicy cmentarnej. O godz. 10 rano odprawili księża przy zwłokach kilka mszy świętych, poczem trumnę złożono w grobowcu, gdzie leżą zwłoki ś. p. Heleny Modrzejewskiej. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyła najbliższa rodzina zmarłego i liczne rzesze publiczności ze sfer artystycznych i inteligencyi.

Z Uniwersytetu. P. Herman Schwarz, kand. adwokacki rodem z Nowego Sącza, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Krajowy Związek Izb rękodzielniczych i stow. przemysłowych, uzyskawszy zatwierdzenie namiestnictwa, rozpoczyna swą działalność. Związek rękodzielniczy w Krakowie obejmuje obszar krak. Izby handlowej i przemysłowej, do którego należą wszyscy rękodzielnicy, zamieszkali w zachodniej części kraju. Do dzisiaj należą do niego następujące powiatowe Związki stowarzyszeń przemysłowych i Izby rękodzielnicze: Izba rękodzielnicza w Tarnowie, powiatowe Związki w Rzeszowie, Łańcucie, Jaśle, Nowym Sączu i Żywcu, ponadto poszczególne stowarzyszenia, nie należące do żadnego powiatowego Związku, których jest około 300, liczących blisko 20.000 członków.

Wszyscy rękodzielnicy w zachodniej części kraju powinni zrozumieć, jakie doniosłe znaczenia dla nich posiada krajowa instytucya rękodzielnicza, która ma być wyrazem i reprezentacyą rękodzielnictwa i, której zadaniem ma być popieranie wszystkich dążeń i postulatów stanu rękodzielniczego, celem poprawy materyalnego położenia rękodzielników.

Organizacya zarobkowo-gospodarcza pocztowców. W ubiegłym roku powstało z inicyatywy urzędników ze sfer pocztowych Towarzystwo zarobkowo-gospodarcze, mające na celu popieranie ekonomiczne w drodze pożyczek wekslowych i hipotecznych urzędników wszelkich kategoryi w całej Galicyi, oraz wszelkich zawodów i osób, które w charakterze członków do Towarzystwa przystąpią. Po roku działalności, która się rozszerzyła na całą Galicyę, przedstawiła dyrekcya na walnem zgromadzeniu dnia 22 lutego rezultaty swej pracy, które dają wymowny obraz energicznych zabiegów około rozwoju Towarzystwa i dobra członków. Towarzystwo wykazało w pierwszym roku istnienia 1385 koron zysku, które rozdzielono członkom w myśl uchwały zgromadzenia jako dywidendę 6 proc. Z nowym rokiem obrotowym zgłosiła się do Towarzystwa znaczna ilość nowych członków z kół urzędniczych kupieckich, którym Towarzystwo w szerszem już znacznym zakresie udziela pożyczek wekslowych i hipotecznych na warunkach bardzo dogodnych. — W najbliższym czasie Towarzystwo zamierza zainicyować w Krakowie akcyę równoległą do akcyi innych polskich Towarzystw. w Galicyi, zmierzającą do celowego zreformowania statutów Banku austro-węgierskiego dla uwzględnienia warunków finansowych i gospodarczych przez Bank austro-węgierski zupełnie zaniedbywanego naszego kraju.

Lokal Towarzystwa mieści się przy ul. Wielopole 12 I p.

Z sali koncertowej. Dzisiejszy koncert znakomitego tenora francuskiego, Dalmoresa, ma następujący program: 1) Reyer: Arya z „Sigurda" 2) Mayerbeer: Arya z „Afrykanki", 3) Massenet: „Je t'aime"; „Ah, si les fleurs avaient des yeux"; 4) Bizet: Arya z „Poławiaczy pereł"; 5) Wagner: Opowiadanie o Gralu z „Lohengrina". P. Schulhof, który w otatniej chwili zastąpił prof. Bernarda z Paryża, odegra kilka utworów Chopina, oraz Pabsta parafrazę na temat Eugeniusza Oniegina Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego teatru. — Rozpoczyna się już sprzedaż biletów na koncerty Jarosława Kocyana, świetnego skrzypka czeskiego, Leona Cortillego — Hofa, tenora opery wiesbadeńskiej, znanego już zaszczytnie z dawniejszych występów, oraz na koncert Parsifaloski.

Wyrwicz i sekstet prof. Kopystyńskiego na „Czarnej kawie". Program dzisiejszej XIX-ej „Czarnej kawy" dziennikarskiej w sali hotelu Pollera (początek o godzinie 4-ej po południu) rozporządza jak wiadomo, jako atrakcyą występem p. Leona Wyrwicza. Znakomity humorysta na ostatniej „Czarnej kawie" wywołał wybuchy śmiechu nowemi produkcyami: „Szkic z ulicy Floryańskiej", „Przyjmowanie funkcyonaryuszy kolejowych przez jednego z naczelników stacyi" — i produkcye te będą dzisiaj powtórzone. Nadto wykona p. Wyrwicz swe doskonałe: „Szkice z prowincyi". Muzyczną część programu „Czarnej kawy" wypełnią następujące produkcye artystycznego sekstetu pod kierunkiem zaszczytnie znanego wiolonczelisty prof. Bolesława Kopystyńskiego. 1) Mozart: „Marsz turecki" z sonety fort. A-dur. 2) Uwertura z opery „Wilhelm Tell". 3) „Szepty balowe" walc. 4) Grieg: „Kołysanka", „Walc". 5) Godart: „Berceuse" (Trio). 6) Moszkowski: „Serenada". Wstęp 2 korony. — Na „Czarnej kawie" nabywać można także od godziny 3 do 6 po południu bilety wstępu na „Raut dziennikarzy krakowskich", który odbędzie się, jak już donosiły komunikaty, w sali Starego teatru, wraz z zabawą taneczną dnia 13-go kwietnia, w drugie święto Wielkanocne.

Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 5-tej po południu w lokalu własnym przy ul. Sołtyka l. 5.

Historya sztuki w Polsce. Ostatni odczyt prof. dra M. Żmigrodzkiego z powyższego cyklu odbędzie się we czwartek (nie we środę) 26 b. m. o godzinie 6 wieczór, w sali 35 Coll. Novi. Temat odczytu „Epigoni". Wstęp 50 hal. dla młodzieży 30 hal.

Wydział krak. Koła Tow. im. P. Skargi urządza dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Tow. technicznego (Straszewskiego l. 28, II. p.) walne zebranie. Po zebraniu odbędą się produkcye muzyczne. Wstęp wolny.

„Mobilizacya w Bronowicach". Pod takim tytułem odegranem zostanie w dniach 26, 28 i 31 marca b. r. w lokalu teatru świetlnego widowisko sceniczne, 32 obrazach z muzyką, śpiewami i tańcami. Widowisko to, którego tekst pióra E. Biedera opuścił już prasę w książkowem wydaniu, utrzymane jest w tonie i nastroju szopki. Podobizny lalek, odtwarzających główne postaci ze świata krakowskiego, wykonał artysta rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki. Recytować będą artyści dramatyczni Zygmunt Noskowski i Z. Nowakowski. Początek o godz. 9.15 wieczorem.

Akcya zapomogowa na dworcu krakowskim dla biednych emigrantów prowadzona jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Wczoraj znowu rozdano żywność dla 50 ludzi. zakupioną ze składek złożonych w administracyi „Nowej Reformy".

Dzięki zabiegom inspektora kolejowego pana Blaschkego wydawanie kart wolnej jazdy dla emigrantów powracających do miejsc rodzinnych odbywa się także w godzinach po południowych, tak, że przybywający biedacy do Krakowa, zaraz mogą udać się w dalszą drogę.

Wczoraj o godzinie 9.45 wieczór przybył pociąg z 306 emigrantami z Mysłowic i Bogumina. Wszyscy otrzymali z funduszów wyasygnowanych przez del. Fedorowicza chleb i herbatę i po półgodzinnym postoju udali się w dalszą drogę.

Jak straszna nędza panuje wśród wychodźców, świadczy fakt następujący. W korytarzu przy poczekalni III klasy leżał przytulony do muru zsiniały o ziemistej cerze mężczyzna w wieku około 30 lat Zabrano go na ekspozyturę policyi. Jak się okazało, od 5 dni nie miał nic w ustach. Przyszedł on do Krakowa o żebraczym chlebie z Nowego Birunia. Gdy mu podano herbatę, nie mógł pić, tak był osłabiony. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u chorego stan bardzo groźny z powodu wycieńczenia. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Mimo tak zastraszających przykładów nędzy, jadą w dalszym ciągu robotnicy sezonowi do Prus. Wczoraj przejechał z nimi specyalny pociąg, w którym znajdowało się przeszło 500 ludzi. Mimo tłumaczenia kom. Warczewskiego, który przyprowadził im jako świadków tej nędzy, powracających robotników opowiadających o stosunkach w Mysłowicach i braku roboty, nie chcą jadący słyszeć o powrocie i mówią, że sprawdzą to na miejscu.

W pogoni za kieszonkowcem. Wczoraj w południe do przechodzącej ul. św. Anny p. S. Z. podszedł jakiś rzezimieszek i zapytawszy się o godzinę, wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi. Na krzyk obrabowanej rozpoczęła się gonitwa za kieszonkowcem, który uciekał przez ul. Jagiellońską. W ulicy Szewskiej zatrzymał rzezimieszka policyant i odprowadził go „pod Telegraf". Torebki przy nim nie znaleziono.

Z pogotowia ratunkowego. Zajęta w fabryce Hoffa przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 15 Aniela M. przez nieostrożność wypiła silną dawkę trucizny i padła w boleści na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe po wstępnej akcyi zapobiegawczej, przewiozło ofiarę do szpitala św. Łazarza. Stan chorej jest poważny. — Na pogotowie ratunkowe wczoraj wieczorem zgłosił się 17-letni Kazimierz Sz., uczeń szkoły handlowej, silnie poraniony na głowie i piersiach. Opowiada on, że wpadł pod koła ciężarowego wozu na ulicy Starowiślnej. Po opatrzeniu polecono mu udać się do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej. (O zbrodnię obrazy religii i majestatu). Wczoraj odbyła się w sądzie krajowym karnym przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciwko Aleksandrowi Seidlowi, rzeźnikowi w Ludwinowie, oskarżonemu o zbrodnię obrazy majestatu i religii, oraz o niebezpieczne pogróżki. Rozprawie przewodniczył radca s. Ajdukiewicz, oskarżał prokurator dr Schwarz, bronił oskarżonego dr Rübner. Oskarżony Seidl, to bohater słynnego ongiś procesu, podczas którego strzelił z rewolweru do sędziego Dąbrowieckiego. Za czyn ten zasądzono Seidla na 10 lat ciężkiego więzienia. Wczoraj oskarżony odpowiadał za zbrodnię obrazy religii i majestatu. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uwalniający Seidla od winy i kary.

Z kroniki podgórskiej. (Akcya ratunkowa dla głodnych. — Włamanie. — Znalezione dzieci.) — W dniu wczorajszym wygotował magistrat miasta Podgórza prośbę do namiestnictwa o wyasygnowanie dalszych 30.000 koron, gdyż dotychczasowa zapomoga okazała się niewystarczającą. — Równocześnie sekretaryat magistratu wygotowuje memoryał dla komisyi, wybranej z łona Rady m. Podgórza, która wyjedzie w tych dniach do Wiednia, celem przedstawienia nędzy, jaka panuje w mieście. W memoryale zamieszczono prośbę o przyspieszenie budowy domów kolejowych i przystąpienie do wywłaszczenia gruntów pod budowę kanałów spławnych. Przy tych robotach znalazłoby zajęcie kilkuset robotników, którzy teraz giną z głodu.

Do mieszkania Piotra Wójcika przy ulicy Wielickiej l. 17 włamał się wczoraj nad ranem 19-letni Józef Motyka z Zawady, zatrudniony u Wójcika w piekarni i skradł dwa zegarki złote z łańcuszkami, kolczyki, branzoletki, książki i ubrania łącznej wartości 1500 koron. Motyka zbiegł w niewiadomym kierunku.

Do policyi miejskiej w Podgórzu doniesiono z Łagiewnik, że wczoraj zabłąkało się dwoje dzieci, jedno w wieku 5 lat, drugie 6 lat, ubrane schludnie z miejska. Na razie dziećmi zaopiekowała się zwierzchność gminna w Łagiewnikach.

Tragedya rodziny. Z Rzeszowa telefonują nam: Wczoraj po południu maszynista kolejowy Rogosz podciął brzytwą gardło swej 17 letnicj córce, uczenicy IX klasy szkoły wydziałowej, poczem dwukrotnie strzelił do siebie z rewolweru. Śmiertelnie rannych przewieziono do szpitala, gdzie Rogosz w dwie godziny później zmarł, a córka jego walczy ze śmiercią. Przyczyną rozpaczliwego kroku Rogosza były fatalne warunki materyalne, wskutek zadłużenia przy budowie własnego domku, który wystawiono na licytacyę.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Zaitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu dra Karola Jakubowskiego z Nowego Sącza do Krakowa i zamianował sędziego powiatowego Wojciecha Nowaka w Gorlicach radcą sądu w Nowym Sączu.

Zmarli.

Dr Julian Kosiński, jeden z ostatnich profesorów Szkoły Głównej, zmarł wczoraj w Warszawie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 marca.

HOTEL NARODOWY: Anastazy Pawłowicz z rodziną z Borysławia; Edward Oraczewski z Dębna; Zofia Leśniakowska z dziećmi z Frysztaku; Józef Vozenil z Przemyśla; Ks. Józef Nowak z Gruszowa; Władysławowie Kośmińscy ze Szreniawy; Dr T. H. Szostkiewicz z żoną. r. sądu krajowego, z Jasła; Eugeniusz Wołosiński z Wrocławia; Maksymilian Toker z Zabłocia; Laura Dembitzer z córką z Wiednia; Gustaw Lauer z żoną z Królewskiej Huty; Stanisław Woroński z rodziną z Czerniowiec.

HOTEL FRANCUSKI: Julia Oppeln-Bronikowska z Zakopanego: Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa (W. Ks. Poznańskie); Adam Chłapowski z Poznania; Feliksowie Bukowińscy z Komorna (Sandomierskie); Ks. Dr Stanisław Domasik z Białej; Stanisław Markowski z Sieniawy; Ks. Piotr Padykuła z Lipnika; Dr Kazimierz Kotarski ze Lwowa; Bernard Lechner z Berna; Stan. Wiktor z Zarszyna.

HOTEL BELVEDERE: Inżynier Józef Glas z rodziną z Wiednia; Kap. Emil Klein z Pragi; Por. Edward Kraut z Wiednia; Dr Alfred Czyżewski z Warszawy; Profesor Wacław Rożnowski z Łodzi; Dr Alfons Klinger z Wrocławia; Jan Kostkowski z Warszawy; Stefan Czuprykowski z Warszawy; Wiesław Konowicz z Warszawy; Teofil Abl ze Lwowa; Szymon Segal z Wiednia; Arnold Kaufman z Wrocławia; Andrzej Hilfstein z rodziną z Warszawy; Maksymilian Frei z rodziną z Pragi; Cecylia Buszkowska z Sosnowca; Aleksander Lechowicz z Zakopanego; Salo Drdeles z Oświęcima; Włodzimierz Hołowacki z Kołomyi; Edward Salomon ze Lwowa; Alojzy Gritzbach z Ołomuńca; Maksymilian Fried z Wiednia; Henryk Silber z rodziną z Antwerpii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·75, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·60, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 105·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·— Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·50.

Paryż, 24 marca. Renta 3 prc. 85·10, Mąka 86·85.

Berlin, 24 marca. Austryackie banknoty 85·—, Spirytus —·—.

Franfurt, 24 marca. Austr. kred. 205·25, Koleje państwowe 155·50, Disconto 197·—, Laura —·—. Usposobienie stałe.

Berlin, 24 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·90 Austryackie noty 85·—, Rosyjskie noty 215·25, Amerykańskie noty 420·75, 3-prc. pruskie konsole 77·70 włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 135·30, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·25, Diskonto Komandit 197·—, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·75 Kanada Pacific 212·50, Losy tureckie 168·50, Hohenlohe 120·55, Phönix 238·75, Gelsenkirchner 193·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 140·37 Hansa 286·25, Północny Lloyd 122·37.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.